03.04.2020r

TEMAT: Mierz siły na zamiary

1.Filatelista-kolekcjoner znaczków-

<https://www.youtube.com/watch?v=rA0qQYgbPjo> <https://www.youtube.com/watch?v=-PXG7cZMELo>

„Bajka o rogaliku ,który chciał zostać księżycem”

Bajka o rogaliku, który chciał zostać księżycem. Był sobie rogalik. Rogalik był mały i zwyczajny, ale marzenia miał wielkie i zupełnie niezwykłe. Bo mały rogalik chciał zostać księżycem. Najpierw powiedział o tym okularom pana piekarza i prosił, żeby opisały mu dokładnie, jak ten księżyc wy-gląda. Okulary nie miały czasu na przyglądanie się księżycowi, bo musiały pilnować tego, co działo się w piekarni, więc rzuciły tylko jednym okiem na niebo widoczne przez lufcik, drugim spojrzały na rogalik i robiąc okropnego zeza, powiedziały:– Księżyc jest wielki. Jeśli chcesz zostać księżycem, musisz czym prędzej urosnąć. Ale chociaż rogalik zaczął rosnąć jak na drożdżach, bo zapomniałam wam powiedzieć, że to był drożdżowy rogalik, okazało się, że wzrost to jeszcze nie wszystko. – Księżyc jest złoty... – ziewnęły drzwiczki od pieca. – Jeśli chcesz mieć taki sam kolor, musisz poprosić, żeby piec cię przyrumienił. Tak powiedziały drzwiczki i zaraz zatrzasnęły się za rogalikiem. A kiedy się otwarły, to nie zdążyły na-wet ziewnąć ,,Do widzenia!”, bo przed piekarnią czekał już samochód, który rozwoził pieczywo do sklepów. Samochód trąbił, kosze z pieczywem podskakiwały, rogalik bał się, że inne rogaliki pogniotą mu rogi, i nie mówił nic. Dopiero w sklepie się odezwał:– Wiesz, kim chcę zostać? Księżycem! – powiedział do sklepowej wagi. Ale waga nie uważała za stosowne udzielić mu żadnej odpowiedzi. Pewnie dlatego, że nie umiała myśleć słowami, tylko liczbami. A odważniki mówiły same do siebie. 10 deka... 20 deka... 30 deka...Zresztą nikt w sklepie nie chciał rozmawiać z rogalikiem. Wszyscy się spieszyli i każdy myślał tylko o sobie. Sucha kiełbasa mruknęła:– Nie będę suszyć sobie głowy tym, że jakiś rogalik chce zostać księżycem. Ocet odezwał się tylko: „Ooo...” – i zrobił się bardzo kwaśny, a sardynki były tak zamknięte w sobie, że w ogóle się nie odezwały. Tylko różowe landrynki zlitowały się nad rogalikiem i postanowiły mu osłodzić życie. A ponieważ były bardzo nieśmiałe, zarumieniły się tak mocno, że z różowych zrobiły się zupełnie czerwone i wyszeptały swoimi słodkimi, landrynkowymi głosami:– Przepraszamy, że się wtrącamy, ale nam się zdaje, że księżyców się w sklepie nie sprzedaje... Więc jeśli chcesz zostać księżycem, musisz stąd jak najprędzej wyjść.– Dziękuję za radę! – zawołał rogalik i zeskoczył ze sklepowej półki prosto do papierowej torebki.– Księżyc jest wysoko. Jeśli chcesz zostać księżycem, musisz znaleźć się tak wysoko jak on – zaszeleściła torebka i powiedziała rogalikowi, że właśnie wyszli już ze sklepiku, przeszli ulicę i teraz idą po schodach. Na pierwsze piętro, na drugie, na trzecie... Czwartego i piątego nie wymieniła, bo była okropnie zadyszana, na szóstym powiedziała: „Ooch!” – a na siódmym pękła z wysiłku i rogalik wylądował na słomiance. Pan, który niósł torbę z zakupami, nawet tego nie zauważył, widocznie był bardzo roztargniony albo zamyślony, ale rogalik wcale nie miał mu tego za złe. Leżał na słomiance i cieszył się, że zawędrował tak wysoko. Z siódmego piętra – myślał sobie, patrząc w okno – jest o wiele bliżej do nieba niż z piekarni albo z parterowego sklepiku. Teraz tylko muszę trafić na okienny parapet. Ze słomianki na parapet, a potem już sobie dam radę.

Ale nie trafił na parapet, tylko przeleciał nad nim wyrzucony przez chłopca, który go podniósł ze słomianki.– W tej chwili wyrzuć to, co masz w ręku! – krzyknęła do chłopca jakaś pani i rogalik wyleciał przez okno. Wyleciał i poczuł, że spada. Teraz już koniec – pomyślał – spadnę na ziemię i już nigdy nie zostanę księżycem... I właśnie wtedy, kiedy sobie tak pomyślał, zobaczył małą dziewczynkę w jednym z otwartych okien wielkiej kamienicy i usłyszał cienki, dziecinny głosik:– Patrz, mamo, jaki piękny księżyc zajrzał do naszego okna!

3.„Czytamy”- **Karta Pracy 1 str.**41 odczytywanie sylab i wyrazów z poznanych liter. Przed wykonywaniem ćwiczeń na karcie pracy dzieci dokonują analizy i syntezy słów , wyklaskują i liczą sylaby. Na karcie pracy odczytują sylaby w wyrazach z lukami, starają się odgadnąć, co to za wyraz i wklejają brakujące sylaby. Na zakończenie odczytują pełne wyrazy: zabawa, wagony, papuga, podkowa, zegarek, galaretka, kolega, karuzela. W kolejnym ćwiczeniu odszukują w tabeli zapisane obok wyrazy i otaczają je pętlami.

**4.** **„Co mierzyć można, a czego nie?” –** zabawa słowna. Rodzice rozkładają kartoniki z napisanymi nazwami pojęć, np. **wysokość, przyjaźń, szerokość, piękno, głębokość, mądrość, długość, miłość**, i wyjaśniają ich znaczenie. Następnie dzieci dzielą pojęcia na dwie kategorie: Kolejnym zadaniem dzieci jest uzasadnienie i wyjaśnienie podjętych decyzji oraz podanie instrumentów i narzędzi wykorzystywanych do mierzenia.